

AMBASADA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
W BUKARESZCIE

162
BUKARESZT, dn. 26 listopada 1939.
Parc Filipescu
Alee Alexandru 23.

Nr. 437./39/Ł

W sprawie

Do Pana

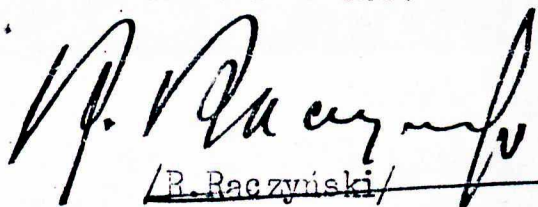
Bohdana Łączkowskiego

w miejscu

Mianuję Pana przewodniczącym Komisji do Spraw Prasowych i Propagandowych przy Ambasadzie R.P. w Bukareszcie.

W najbliższym czasie przedstawi mi Pan program prac Komisji oraz jej skład osobowy.

Ambasador R.P.


/B. Raczyński/

Ant. Dub. Marquidaj
na min. i wyprawy dyplomat.

Bukareszt, dn. 11 grudnia 1939.

Wielce Szanowny Panie Premierze,

Korzystając z udzielonych mi przez Pana Premiera pełnomocnictw, oraz zdejmąc sobie sprawę jak pilną i ważną sprawą jest odpowiednie uregulowanie spraw prasowych i propagandowych na tutejszym terenie - natychmiast po moim powrocie z Paryża przystąpiłem do zorganizowania tego działy prac.

Już poprzednio powstało tu kilka ośrodków pracy prasowo-propagandowej. Żaden z nich nie był dostatecznie silny dla objęcia całokształtu akcji. Wskutek złego podziału funkcji w niektórych wypadkach dublowano tę samą robotę. W innych znów działkach pracy całe wielkie zadania leżały odkołem, gdyż nie miał je kto ruszyć.

Głównym zadaniem moim było uporządkowanie i skoordynowanie całokształtu prac prasowo-propagandowych.

W tym celu stworzyłem przy Ambasadzie specjalną komisję do spraw prasowo-propagandowych. Na czele jej w charakterze przewodniczącego stanął p. Bohdan Łączkowski, mający z tytułu swej uprzedniej działalności i znajomości terenu rumuńskiego wszelkie dane do racjonalnego przeprowadzenia pracy w tym dziale.

Prace komisji zostały zorganizowane w siedzibie działkach:

1/ Działk prasowy rumuńskiej. Badanie stosunków z prasą rumuńską. Sprawy te ma sobie zlecone p. Sobalski - naczelny prasowy Ambasady.

Do zakresu jego funkcji należy: informowanie mnie o artykułach i notatkach w prasie rumuńskiej. Przygotowywanie raportów, dotyczących prasy rumuńskiej, a przeznaczonych do wysyłania Panu Premierowi i Min. Zaleskiemu. Stosunki z redakcjami. Przygotowywanie not, protestujących przeciwko sposobowi traktowania spraw polskich w prasie rumuńskiej. Stosunki z min. Propagandy rumuńskim. Sprawy filmu i fotografiki.

2/ Wzrost interwencji specjalnych. Stosunki z Rumunami ułożyły się ostatnio w sposób o tyle niekorzystny, że w każdej najmniejszej sprawie należy przedsięwziąć szereg interwencji. Dotyczy to zarządów cenzury, która w sposób niesłychanie rygorystyczny traktuje "Kurier Polski", jak spraw zawodowych, będących na tutejszym terenie dziennikarzy polskich, jak spraw teatru /pozwolenie na każde przedstawienie uzależnione jest od kilkunastu instytucji. Bilety teatralne wolno jest drukować dopiero po uzyskaniu zgody dalszych pięciu instytucji. Na tle swoich znajomości na terenie Rumunii predyskutowana do objęcia tego działu pracy wydaje się p. Mieczysławski, - b. Attaché prasowy Ambasady. Będzie on nieź przez tego powierzone sobie stosunki z radiem rumuńskim, oraz interwencje w sprawie udziału wiadomości polskich w serwisie "radio-ra".

3/ Serwis "Pat'a", "Trasceonti", biuletyn specjalny "Polska Służba Informacyjna" /"Serviciul polonez de presa"/, wydawany na prawach rękopisu, jako instrument walki z biuletynem niemieckim, rozchodziłym się tu w wielkiej ilości eszerałarzy. Wewnętrzny biuletyn informacyjny dla instytucji polskich

wreszcie biuletyn polski dla obozów - wszystko to skoncentrowane zostanie w jednej komórce pracy pod kierownictwem p. Wernera - zatwierdzonego niedawno w charakterze korespondenta "Pat'a" i "Transconti".

Do dyspozycji tej komórki oddany zostanie nasłuch radiowy. W łączności z nią pozostawać będą specjaliści urzędnicy, którzy /po jednym/ wyznaczeni będą do dokładnego studiowania prasy rosyjskiej i niemieckiej. Z wiadomości, przychodzących z Paryża widać, że lektura prasy obu tych krajów nie jest dostatecznie uwzględniona w organizacji służby informacyjnej Rządu. W Bukareszcie można by tę lukę uzupełnić, organizując równocześnie systematyczne dosyłanie wiadomości w tym zakresie do Paryża.

4/ Czytanie prasy sowieckiej i niemieckiej zorganizowane zostanie również pod kątem widzenia wyciągnięcia z nich wiadomości o obu okupacjach. Dla opracowywania materiałów, pochodzących z kraju stworzony zostanie w Komisji prasowo-propagandowej specjalny dział pracy. Zegadnienia te opracowywać będzie p. Polski, - b. Attaché prasowy Ambasady w Bukareszcie. Będzie on dostarczać odpowiednich materiałów informacyjnych p. płk. Rostworowskiemu. Do pomocy w czytaniu listów z kraju i odtwarzaniu na tej podstawie syntetycznego obrazu sytuacji dodany mu będzie p. Borkowski /syn b. wojewody/.

5/ W zakresie prac na terenie uchońców referat łączności z obozami miałby mieć sobie powierzony p. prof. Wetulani, polecony w tym charakterze przez prof. Kota.

6/ Zaganienia odczytów, imprez artystycznych różnego rodzaju /teatr, rewia, chór itd/ zostaje skoncentrowane w sekcji oświatowo-kulturalnej Centralnego Komitetu do Spraw Uchodźców. Chciałem ten dział pracy powierzyć p. Wojciechowi Wasiutyńskiemu, którego sprowadziłem z Węgier. Wobec zamiaru p. Wasiutyńskiego jak najszybszego wyjazdu do Francji - referat ów obejmie zapewne p. dr. Kurdybacha, również polecany przez prof. Kotłowskiego w "Kurier Polski", który w pracy swej napotyka jak największe trudności ze strony Rumunów, sprzeciwiających się w ogólnie pismu polskiemu, którego charakter wychodziłby znacznie poza normalny typ pisma mniejszościowego - informacyjnego, w związku z czego nie wolno jest pisać żadnych śmielszych artykułów - pozostaje w dotychczasowym składzie redakcji. Redaktorem naczelnym jest Byruczek.

Wszystkie siedem działów pracy poddanych jest ogólnemu kierownictwu p. Bączkowskiego. Prowazone są obecnie pertraktacje, które miałyby doprowadzić na tutejszym terenie do ścisłej współpracy propagandowej państw zaprzyjaźnionych. Zarówno z Francuzami, jak i z Anglikami rozmowy są w toku. Jeżeli by to okazało się możliwe - porozumienie takie objęłoby cały obszar Balkanów.

Zarówno sytuacja w obozach /bardzo rozwinięta agitacja komunistyczna i hitlerowska/, jak i fakt stałej infiltracji wiadomości z terenu Rumunii na teren okupacji rosyjskiej, wreszcie fakt dość licznych powrotów do Polski - skłonił mnie

do natychmiastowego rozpoczęcia akcji prasowo-propagandowej w sażej rozciągłości. Przemawia za tym niepewna sytuacja polityczna w Rumunii. Wreszcie okoliczność dużej aktywności propagandowej organizacji polskich nastawionych anty-rządowo, o czym donosiłłem już w raportach skierowanych na ręce p.ministra Spraw Zagranicznych.

Znając pogląd Pana Premiera na te sprawy, wyasygnowałem ze swych funduszków tytułem zaliczki zwrotnej 250.000 lei na rozpoczęcie najpilniejszych prac. Równocześnie prosilibym o zatwierdzenie załączonego przy niniejszym liście projektu budżetu działu prasowo-propagandowego oraz o wydanie dyspozycji, celem uruchomienia potrzebnych na ten cel funduszków. Budżet został skalkulowany możliwie oszczędnie. Obejmują on sumy potrzebne na miesiąc. Robienie budżetu rocznego nie wydaje się wskazanym. Cała bowiem akcja musi ze względu na ogólną sytuację polityczną nąć charakter doraźny. Wymienione wyżej 250.000 lei wpłaciłem z innych pozycji, jako część sumy potrzebnej na miesiąc grudzień. Przy trudności szybkiego porozumienia się z Paryżem, nie widziałem innego sposobu obciążenia. Wrażę dodać, że Ambasada nie posiada innych funduszy na akcję prasowo-propagandową.

Budżet skalkulowany został w lejach. Dla orientacji podane są obok te same pozycje w przeliczeniu na dolary. Obecny kurs dolara - ok. 530 lei. W ciągu ostatniego miesiąca ceny szeregu artykułów poszły w górę od 50 - 130%. Kurs leja obniżył się o 30%. W razie dalszego tak silnego spadku leja /możliwego wskutek polityki inflacyjnej rządu rumuńskiego/ koniecz-

na się stanie rektyfikacja poszczególnych pozycji budżetowych - przy zachowaniu niezminionej ogólnej ich wysokości, wyrażonej w dolarach.